

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadniczo ogłoszeń. Za wiersz a wysokości 1 mm 22 mm szerokości (1 szpita) po 36 groszy „marginesowe” 39 złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpacie (szerokość szpaty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Fok. VI.

Nr. 287.

Kraków, czwartek 7 grudnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z dośrodkowaniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Koszto czekowe: Warszawa 658.

Rewolucja w Grecji.

Rzeź przed pałacem królewskim w Atenach.

Zagrzeb, 6 grudnia. Jak słychać z dobrze poinformowanych kół greckich, konflikt pomiędzy rządem Papandreu a greckimi komunistami dosięgnął punktu kulminacyjnego we wczorajszej krwawej rzezi, jaka rozegrała się w obliczu pałacu królewskiego w Atenach.

Wypadki te będą miały jeszcze daleko idące następstwa. Konflikt pomiędzy partyzantami komunistycznymi a rządem zaognił się wskutek sprawy rozbrojenia partyzantów greckich, na które wprawdzie zgodzili się lewicowo-radykalni ministrowie, przyczem jednak nie zdołali przeprowadzić przeprowadzenia tego postanowienia u uzbrojonych partyzantów. Sytuację rozwiały salwy z karabinów maszynowych, jakie wymieniła grecka policja i komunistyczni demonstranci przed pałacem królewskim w Atenach. Następnym tego będzie bezpardonowa walka między komunistami i rządem. Papandreu oświadczył już, że zamierza złożyć dymisję, podczas gdy przywódca komunistów Partsalides wygłosił mowę, w której oświadczył, że Papandreu stał się oddat godny pogardy, a naród bez względu na straty będzie walczył o swą wolność.

Dla Anglików, których czolgi patrolują obecnie na ulicach Aten, powstała wsku-

tek tych wypadków niezwykle kłopotliwa sytuacja. Z jednej strony muszą oni celem utrzymania swej pozycji w Grecji poprzeć Papandreu, z drugiej zaś opowiedzieć się troską, że wystąpienia przeciwko komunistom mogą wywołać oburzenie w Moskwie. Z tego powodu agencja Reutersa poprosiła z oświadczeniem, że w strzelaniu nie brała udziału żadne wojska angielskie. Z innej strony nie mogli jednak także pominąć wydania oświadczenia, według którego obecny rząd grecki cieszy się pełnym poparciem Anglii. W niedzielę wieczór agencja Reutersa — jak wiadomo — przyniosła doniesienie, że walki pomiędzy grupami greckimi rojalistów a wojskami partyzantów komunistycznych u stóp Akropolu trwają dalej, przyczem w akcji biorą udział ciężkie karabiny maszynowe i broń szybkostrzelna. Lotnictwo angielskie bierze udział w demonstracyjnych lotach nad miastem.

Stan oblężenia w kraju.

Sytuacja wciąż pogarsza się.

Sztokholm 6 grudnia. Wiadomości, które nadeszły do Londynu z Grecji potwierdzają, że brytyjski dowódca wojskowy w Atenach, generał Scobie wezwał wszystkie jednostki komunistów i partyzantów aby natychmiast opuścili pewien większy obszar w rejonie Aten i portu ateńskiego Pireus.

General Scobie oświadczył w związku z tem, że wszelkie grupy komunistów, które przebywać będą w śróde w oznaczonym rejonie, będą uważane za nieprzyjacieli i traktowane według zasad prawa wojennego. Grupy powstańców komunistycznych względnie uzbrojonych partyzantów, przebywające w innych punktach w prowincjach środkowo-greckich, mają pozostać na miejscu. Każdy wykonany przez nie ruch będzie uważany przez angielskie władze wojskowe za krok nieprzyjrzany.

W szczegółowej relacji generała Scobie omawiającej ostatnie wypadki zawarte są m. in. następujące szczegóły:

W nocy wdarła się uzbrojona grupa komunistów w siłę około 800 ludzi do rejonu stolicy greckiej i portu Pireus. Tego rodzaju postępowanie jest niezgodne z rozkazami wydanymi przez rząd grecki oraz przez generała Scobie dowodzącego wojskami lądowymi na terenie Grecji. W rozkazach tych zabroniono m. in. noszenia jakiegokolwiek broni. Komuniści również nie zastępowali się do zarządzeń, wydanych odnośnie do przebywania na ulicach i w miejscach publicznych. Sprawozdanie generała Scobie podkreśla, że oddziały komunistów zostały okrążone i rozbrojone przez wojska brytyjskie. Ludność grecka postępowania tłumnie za trumnami ofiar strzelaniny niedzielnej w kierunku katedry ateńskiej, gdzie odbyła się Msza żałobna.

Według komunikatu angielskiej agencji Reutersa grupy komunistów zaatakowały na terenie portu ateńskiego dwa posterunki policji, wypierając z nich załogę policyjną. Komuniści uprowadzili przytem w dotychczas niewiadomym kierunku kilku oficerów greckich. Na ulicach Pireus odbywały się liczne demonstracje komunistów. Władze brytyjskie wydały pod adresem greckich komunistów nowe ostrzeżenie. Rząd grecki ogłosił stan oblężenia na terenie Grecji środkowej. Stolica Grecji jest bez światła i — jak dodaje agencja Reutersa — brytyjskie placówki wojskowe pracowały po ciemku.

Według wiadomości, nadeszłych z Aten w nocy na wtorek władze z ramienia rządu greckiego objął po ogłoszeniu stanu oblężenia pułkownik Katakatas będący wojskowym gubernatorem środkowej Grecji. W ciągu poniedziałku sytuacja w Atenach dalej się zaostriżyła, albowiem doszło do

nowych walk ulicznych w różnych dzielnicach stolicy greckiej. Trzask wybuchających granatów ręcznych mieszał się z rytmem broni automatycznej, a odgłos strzelaniny słychać było dokładnie w centrum Aten. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, krwawe zamieszki w Tracji skończyły się zwycięstwem komunistów, którzy zajęli ważne pod względem strategicznym pozycje wyżynne i wyparli stamtąd swych przeciwników rojalistycznych. Według dalszych wiadomości w okolicach Aten zbierają się grupami liczne zastępy komunistów, którzy zamierzają wdrzeć się do samego miasta.

Dymisja premiera greckiego.

Gonewa, 6 grudnia. Według doniesienia agencji Reutersa z Aten, premier grecki Papandreu zgłosił swą dymisję.

Agencja Reutersa podaje do wiadomości, że przypuszcza się, iż zaleci on Sukullisa jako swego następcę.

Po krwawych starciach w niedzielę, demonstranci — jak donosi agencja Reutersa z Aten — zgromadzili się przed centralą komunistów, gdzie generalny sekretarz komunistycznej partii w Grecji Partsalides oświadczył w przemówieniu:

„Oddat widzimy w Papandreu zbrodniarza”.

Oświadczenie generała Scobie w sprawie dostaw środków żywności dla Grecji głęboko dotknęło duszę grecką. Minister spraw wewnętrznych zarządził dochodzenie dla czego policja otwierała ogień. Wszystkie oddziały policji wycotano z centrum miasta i zastąpiono jednostkami nowoorganizowanej gwardji narodowej.

Czy Moskwa krzyżuje plany Anglii?

Sztokholm, 6 grudnia. Według doniesienia agencji „United Press” z Aten, opublikowanego w dzienniku „Dagens Nyheter”, obserwatorzy amerykańscy śledzą z napięciem rozwój wypadków w Grecji.

Oświadczenia oni — jak stwierdza w dalszym ciągu doniesienie — że Grecja może stać się „próbą ogniową jedności wśród aliantów”. Powszechnie panuje przekonanie, że Churchill i Stalin porozumieili się na ostatniej konferencji moskiewskiej co do tego, iż Grecja ma należeć do stery wpływów brytyjskich. Równocześnie jednak zachodzi obawa, że energiczne zarządzenia przeciwko greckim komunistom i ich po-

Walki w Atenach trwają.

Sztokholm, 6 grudnia. Według doniesienia angielskiej służby Informacyjnej, walki w rejonie Akropolisu w Atenach trwają dalej.

Wojska brytyjskie okrążyły i rozbroiły 1000 partyzantów w przedmiejskich dzielnicach miasta. W Pireusie, gdzie partyzanci zyskali widocznie przewagę, zaatakowali 3 komisariaty policji i wzięli do niewoli pewną liczbę oficerów.

Na przedmieściach Aten — jak donosi korespondent agencji Reutersa — doszło do dalszych strzelanin. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej, z wyjątkiem wodociągów, wstrzymały na rozkaz komunistów swą pracę na terenie stolicy. W mieście wszystkie sklepy są zamknięte, żadne dzienniki nie wyszły. Przed budynkami publicznymi pełnią straż wojska brytyjskie. Komuniści oznajmili, że z powodu wczorajszych incydentów ustąpił grecki minister wojny, general Saryiannis.

Komuniści zaatakowali kwaterę angielskiej marynarki.

Gonewa, 6 grudnia. W związku z sytuacją w Atenach donosi agencja Reutersa we wtorek, że brytyjskie samoloty myśliwskie dokonują lotów wywiadowczych nad obszarami, w których koncentrują się grupy komunistyczne.

Dalej agencja Reutersa donosi, że w poniedziałek komuniści zaatakowali angielsko-grecką główną kwaterę marynarki w Pireusie. Byli oni uzbrojeni w broń automatyczną i karabiny maszynowe. Wywalała się regularna bitwa, trwająca 4 godziny i zakończyła się odwrotem komunistów, kiedy na placu walki ukazały się czolgi

Ateny bez żywności.

Sztokholm, 6 grudnia. Greckie ministerstwo wyżywienia, według wiadomości z Aten, liczy się z tem, że środki żywności w Atenach wystarczą jeszcze tylko na kilka dni.

Ingerencja angielskiego generała

Sztokholm, 6 grudnia. Brytyjski naczelny dowódca general Scobie — jak donosi agencja Reutersa z Aten — wezwał komunistów do natychmiastowego opróżnienia baraków policyjnych.

W razie, gdyby nie usłuchali tego rozkazu, wówczas będzie zmuszony przemocą usunąć ich stamtąd. Jak słychać z Aten, komuniści w jednym z okręgów Aten, gdzie od przeszło 24 godzin walczą z całym oddziałem dawnych oficerów i kadetów armji lądowej, zdołali zyskać przewagę.

Radio greckie milczy...

Sztokholm, 6 grudnia. Radio greckie, jak donosi radiostacja londyńska, wstrzymało swoje audycje.

Rząd — według dalszych doniesień — nie jest w stanie przywrócić znowu porządku w kraju.

Rozkaz Stalina:

„Zdobyć naftę!”

(tp) Dążąc do wytyczonych celów, bolszewizm nie przebiera w środkach. Bezwzględne uprzedmiotowienie Unji Sowieckiej aż włąb obszarów azjatyckich jest takim samym środkiem, jak i szereg innych zarządzeń czerwonych władców, terorem rządzących nad milionami nieszczęśliwych ludzi. Pamiętnik jednego z dawnych zesłańców sowieckich, który opisał nadaremne wysiłki zmierzające do zdobycia nafty w północnych połaciach Unji Sowieckiej, stanowią jeden z wymownych przykładów tego stanu rzeczy.

W roku 1928 GPU zorganizowało w rejonie Baku obóz karny, osadzając w nim wszystkich podejrzanych o przygotowania do kontrrewolucji. Spisano protokół, przeprowadzono aresztowania, rewizje i śledztwo. Opublikowano zarządzenie, motywujące konieczność rozstrzelania tych wszystkich, którzyby próbowali uciec z obozu koncentracyjnego. Pełnomocnik GPU w Baku i Aserbejdżanie, mają typowy żydek, Jakób Moisejewicz Moroz i jego najbliżsi współpracownicy postarali się już o to, aby wymordować jak najwięcej ludzi, zaopatrując jednak te agencje w formę prawną.

Ekzekutorom zdarzył się jednak przykry wypadek. Przez pomyłkę, a nawet nieświadomie rozstrzelali pewnego znajomego Stalina. Sprawa przyjęła bardzo niemiły obrót. Jakoba Moroz i jego kompanów skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Karę tę złagodzono jednak w stosunku do głównego oskarżonego, zamieniając ją na 10 lat pobytu w obozie przymusowej pracy i obozie poprawczym GPU. Morozom nie powiodło się złe. Kiedy przybył do Sywłokowskiego (Ustazyolskiego) obozu koncentracyjnego dano mu natychmiast jako więźniowi przyjemną pracę w wydziale administracyjnym.

Tutaj pewnego dnia wpadło mu do ręki niepozorne a przytem całkowicie zakłamanie sprawozdanie o źródłach naftowych w rejonie Uchty, opublikowane w roku 1900 ze względów reklamowych przez „Północne Towarzystwo Naftowe”. Umysł tego żyda przejrzał natychmiast dobry interes. Nie zważając na to czy w rejonie Uchty znajduje się nafta, czy nie, Moroz postanowił działać, aby pozyskać wolność, a potem przyjęcia do partji. Marzył nawet o orderach i najwyższych sowieckich zaszczytach.

Moros wszelkimi siłami próbował utworzyć geologiczną ekspedycję badawczą, mającą się składać z więźniów obozu koncentracyjnego. Poruszył przytem odpowiednie placówki, wyszukał stosunki przyjaźni i pokrewieństwa i niespodziewanie został kierownikiem ekspedycji.

Depesze popędziły do Stalina. Sporządzone długie sprawozdanie, rozpiskując się o nowym skarbcu naturalnym ZSSR, o „perle północy — Stalinowskiej Peczorze”. Głoszono o odkryciu przebeganych zapasów nafty, o złożach węgla kamiennego i brunatnego. Uczeń z obozu koncentracyjnego otrzymał surowy rozkaz znalezienia nafty i to w największych ilościach.

Wśród specjalistów zwolnionych z obozu znawali się znani geolodzy, którzy już w roku 1900 prowadzili wiercenia na obszarze Uchty i byli przekonani, że znajdują się tam bardzo znaczne ilości ropy, wydobywanie której zupełnie się nie opłaca. Odpowiednie wyjaśnienia profesorów pozostały jednak bez skutku. Moros upierał się bowiem przy swoim twierdzeniu

(Dokończenie na str. 2-ej).

Głos turecki o wypadkach w Grecji.

Berno, 6 grudnia. Radio Ankara publikuje wyjątki z półurzędowego dziennika tureckiego „Ulus”, które z racji wypadków, jakie zdarzyły się w Grecji, zwracają się energicznie przeciwko akcji partyzantów komunistycznych.

Artykuł wspomniany zasługuje o tyle na uwagę, że prasa turecka wystrzegła się tego w ostatnim czasie szczególnie skrupulatnie, aby nie zagłębiać się w jakakolwiek krytykę tych objawów, które zainteresowana jest Unja Sowiecka. Pisze bowiem ten dziennik, że dziś prowadzić trzeba walkę przeciwko anarchji i przeciwko grupom partyzantów, które przy użyciu broni oraz wyzyskując moralny i materialny rozkład tego narodu wymusić chcą nowy reżim. Przyjdzie przecież czas, kiedy naród będzie mógł według własnej swej woli wybrać rząd i to właśnie jest sprawa, jakiej nie życzy sobie zbrojne grupy anachistów, ponieważ nie opierają się one na woli narodu, lecz tylko na sile swej broni.

Skoro by już siły te anarchistyczne dotwały się do stercu, natenczas nie zaniżałyby niczego, aby utrzymać się na tem miejscu. Skazywałyby ci anarchiści na śmierć wszelkie osoby sobie niesympatyczne, usumelby prawnie obowiązujące trybunały, dokonując w ich miejsce egzekucji bez wyboru.

